Nr. 28. Kraków, poniedziałek 28 stycznia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 5 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Porażka wyborcza socyalistów w Niemczech.

Wybory do parlamentu niemieckiego w piątek 25 stycznia 1907 zakończyły się porażką socyalnej demokracyi. Mówimy to bez osłonek, otwarcie, bo właśnie dlatego, że nad tem bolejemy, musimy rzeczywistości śmiało spojrzeć w oczy i zdać sobie jasno sprawę z przyczyn tego niespodziewanego i dziwnego zjawiska.

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że porażka ta nie jest tak wielką, jakby się wydawało na pierwszy rzut oka z tego faktu, że w porównaniu z r. 1903 socyalna demokracya zdobyła w pierwszem głosowaniu o 25 mandatów mniej. Albowiem liczba głosów socyalistycznych na ogół, o ile sądzić można z dotychczasowych zestawień, wzrosła. W samym Berlinie z przedmieściami przyrost głosów socyalistycznych wynosi 80 tysięcy, z czego na Berlin przypada przeszło 32 tysięcy, na przedmieścia przeszło 47 tysięcy. Stwierdzić jednak trzeba, że w niektórych okręgach wyborczych Niemiec liczba głosów, oddanych na kandydatów socyalistycznych, nieco się zmniejszyła, gdyż odpadły żywioły niepewne, niesocyalistyczne, a pociągnięte przy poprzednich wyborach tylko chwilowym nastrojem.

Głównym jednak momentem, który te wybory znamionuje i któremu rząd t. j. sprzymierzone partye konserwatywne i liberalne zawdzięczają zwycięstwo, jest pociągnięcie za sobą przez te partye indyferentnej dotąd części ludności, żywiołów najciemniejszych, które dotychczas nigdy w wyborach udziału nie brały, a które przezwano „partyą niegłosujących“. To „stronnictwo niegłosujących“ tym razem rozstrzygnęło. Nadzwyczajnej gorączkowej agitacyi, jaką rząd i stronnictwa rządowe tym razem rozwinęły z ogromnym nakładem pieniędzy i energii, udało się pchnąć do urny te żywioły, które dotąd nietknięte oświatą polityczną zaiste nie z głębi przekonania głosowały, lecz tylko z respektu przed rządem, oraz dlatego, że rozpętano w całej pełni najdziksze hakatystyczne instynkty. Mimo, że Polakom udało się zdobyć na Górnym Śląsku okręgi na centrum, jednak śmiało można ogólny rezultat wyborów streścić w zdaniu: zwyciężyła H. K. T. Murzyn i Polak — oto wróg! — wmówiono ciemnemu „Michlowi“ przy pomocy setek „burszów“, których użyto jako agitatorów. Pod hasłem szowinistycznej polityki kolonialnej i antypolskiej zdołano zmobilizować „partyę niegłosujących“, te najbardziej ogłupione elementy, które można rozwydrzyć na chwilę szowinizmem, które z powodu braku inteligencyi głuche i ślepe są na takie rażące zjawiska ostatnich czasów, jak Koepenick, jak Podbielski, jak drożyzna mięsa wywołana lichwą cłową...

Przytem jeszcze zważyć należy, że socyalna demokracya znajdowała się tym razem w bardzo niefortunnem dla siebie sąsiedztwie. Koalicya bowiem rządu z konserwatystami i liberałami zwracała się przy tych wyborach przeciw socyalnej demokracyi i przeciw katolickiemu centrum, które również prowadziło kampanię wyborczą pod hasłem zwalczania polityki kolonialnej i hakaty. Chociaż socyalna demokracya odżegnywała się, jak mogła, od centrum, jednak nie można było zatrzeć tego ogólnego wrażenia, że socyalna demokracya i centrum katolickie razem maszerują. I to właśnie zaszkodziło socyalnej demokracyi w sferach radykalnej inteligencyi, która zazwyczaj na socyalistów głosowała, tym razem jednak przelękła się »czarnego niebezpieczeństwa«, jakieby jej zdaniem sprowadziła wygrana socyalnej demokracyi i centrum klerykalnego. Ten cień, jaki to sąsiedztwo centrum katolickiego rzuciło na socyalną demokracyę, zaszkodził jej też grubo w oczach ludności protestanckiej.

Widzimy więc, że porażka wyborcza, jaką socyalna demokracya Niemiec tym razem poniosła, nie jest jakąś klęską niepowetowaną, nie oznacza bynajmniej upadku socyalizmu w Niemczech. Wynikła ona z przyczyn nie zasadniczej natury, lecz raczej z okoliczności ubocznych, powierzchownych.

Wypływa z niej jednak lekcya, której zapewne socyalna demokracya niemiecka nie omieszka dla siebie wyciągnąć. Mianowicie fakt, że »partyę niegłosujących« udało się poruszyć hasłami szowinistycznemi, przypisać należy temu, że socyalna demokracya niedostatecznie się starała na nią oddziałać. — Wzrósłszy w kolosalną potęgę organizacyą, partya socyalno-demokratyczna zbyt dufała w ogrom swej organizacyi i prasy. Partya odcięła się zbytnio od tych indyferentnych żywiołów, zanadto je lekceważąc; życie partyjne zaskorupiło się, agitacya socyalistyczna szła utartymi szlakami rutyny. Wynik wyborów okazał, że niemiecka partya socyalno-demokratyczna musi swą taktykę zmienić, że musi ją ożywić nowemi metodami; że cyfry i nagie fakta nie wystarczają jako materyał agitacyjny, że obok obrony ekonomicznych interesów proletaryatu trzeba bardziej podkreślać ideologię socyalistyczną, silniej akcentować to, co zdolne jest porywać masy, budzić w nich entuzyazm, działać przyciągająco na umysły i serca.

Partya tak potężna, jak socyalna demokracya niemiecka, niewątpliwie zdoła dość łatwo otrząść się z naleciałości rutyny i rychło powetować porażkę wyborczą, która jej wewnętrznej potęgi bynajmniej nie naruszyła. Porażka ta wpływem, jaki wywrze na życie partyjne socyalnej demokracyi w Niemczech, stanie się bodźcem do pożądanych zmian i niechybnie przyspieszy tem większy rozwój socyalizmu w państwie niemieckiem.

* *

Ogólny rezultat wyborów.

Ostateczny wynik wyborów we wszystkich 397 okręgach przedstawia się następująco:

Wybrano 237 posłów, w 160 okręgach nastąpią wybory ściślejsze.

Wybranych zostało:
89 centrowców,
41 konserwatystów,
29 socyalnych demokratów,
20 narodowych liberałów,
18 członków Koła polskiego,
10 członków stronnictwa rzeszy,
6 członków wolnomyślnej partyi ludowej,
4 członków zjednoczenia ekonomicznego,
3 członków stronnictwa reformy (antysem.),
2 członków niemieckiej partyi ludowej,
2 członków związku rolników,
1 członek wolnomyślnego zjednoczenia,
1 członek partyi stanu średniego,
1 Duńczyk,
10 Alzatczyków i bezpartyjnych.

Do ściślejszych wyborów przychodzi: 92 socyalnych demokratów, 58 narodowych liberałów, 31 centrowców, 29 konserwatystów, 27 wolnomyślnych ludowców, 19 ze stronnictwa rzeszy, 12 ze zjednoczenia wolnomyślnego, 12 ze zjednoczenia ekonomicznego, 11 niemieckich ludowców, 8 ze związku rolników, 5 Polaków, 4 Welfów, 4 bezpartyjnych, 3 z partyi reformy (antysemitów), 3 dzikich liberałów, 2 z partyi stanu średniego.

Bilans zysków i strat okręgów wyborczych zestawia Biuro Wolfa, jak następuje:

socyalna demokracya	zysk	1	strata	20
Koło polskie	„	2	„	—
centrum	„	2	„	4
konserwatyści	„	7	„	2
stronnictwo rzeszy	„	2	„	4
narodowi liberali	„	9	„	2
wolnomyślna partya ludowa	„	4	„	2
Welfowie	„	—	„	3
zjednoczenie ekonomiczne	„	1	„	1
partya stanu średniego	„	1	„	—
dzicy liberali	„	1	„	—
bezpartyjni	„	1	„	1
partya reformy	„	—	„	2
związek chłopski	„	—	„	1

Mandaty socyalnej demokracyi.

Najwybitniejsi przywódcy socyalnej demokracyi zostali ponownie wybrani. Jednak kilku wybitnych posłów socyalistycznych utraciło swe mandaty, jak Edward Bernstein we Wrocławiu, Emanuel Wurm w Reuss, dr Hugo Lindemann w Böblingen. Oprócz Böblingen straciła partya w Wirtembergii także Esslingen i Göppingen, razem 3 okręgi. W „czerwonej“ Saksonii, gdzie w r. 1903 na 21 okręgów zdobyła 20 (z których później jeden straciła w wyborze uzupełniającym) teraz straciła 8 mandatów. Z członków zarządu partyjnego wybrani zostali ponownie Bebel w Hamburgu, Singer w Berlinie, Auer w Meerane, natomiast Pfannkuch przepadł w Magdeburgu, Molkenbuhr przychodzi do ściślejszego wyboru w Elberfeld, Gerisch w Plauen. Do ściślejszego wyboru przychodzą dr Edward Dawid w Moguncyi, Ryszard Calver w Holzminden (Brunświk), dr Karol Liebknecht (syn Wilhelma) w okręgu Poczdam-Szpandawa, prezes Związku górników Hue w Bochum, oraz jak się zdaje Legien, prezes komisyi Związków zawodowych w Kolonii. Dotkliwą jest też strata miasta Gotha, gdzie dotychczasowy poseł socyalistyczny szewc Bock, który teraz przepadł przeciw księciu Hohenlohemu, jest wicemarszałkiem sejmowym i członkiem krajowego trybunału administracyjnego. Vollmar, który od r. 1890 gładko wychodził w Monachium (II. okręg) tym razem przychodzi do wyboru ściślejszego z narodowym liberałem, a rozstrzygnie zachowanie się centrowców.

Nowo zdobyta została przez socyalistów Miluza w Alzacyi, gdzie został wybrany Emmel; mandat ten już mieli dawniej socyaliści, ale go utracili przed laty i teraz go dopiero odzyskali. Pocieszającem jest również, że w Kolonii, tem gnieździe klerykalnem, dotychczasowy poseł Trimborn, jeden z głównych wodzów centrum, przychodzi tym razem po raz pierwszy do wyboru ściślejszego ze socyalistą Hofrichterem.

Oczywiście prasa burżuazyjna wszystkich odcieni tryumfuje z porażki socyalistów... Tryumfuje też rząd, który w swym półurzędowym organie „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze:

„Dzień sądu ludowego“, który głosił „Vorwärts“, wypadł na niekorzyść socyalistów. Niemcy dowiedli, że nie zniosą obrazy narodowego charakteru i narażania przyszłości państwa. Twierdzenie, że wzrostu socyalnych demokratów nic nie zdoła powstrzymać, okazało się niesłusznem“.

Tryumfuje cesarz Wilhelm, tryumfuje też król saski, który, jak donosi „Dresdener Journal“, wysłał następującą depeszę do swego ministra spraw wewnętrznych hr. Hohenthala:

„Muszę panu wyrazić moją szczerą radość i zadowolenie, jakie odczuwam z powodu rezultatów wczorajszego dnia Żyje jeszcze stara wierność Sasów. Mam nadzieję, że jest to dobry znak na przyszłość. *Fryderyk August*“.

Oczywiście, tryumfy te będą krótkotrwałe. Następne wybory przyniosą tym panom z pewnością niemiłą niespodziankę.

Z 92 okręgów, w których socyalna demokracya przychodzi do wyborów ściślejszych, w 26 rozstrzygają głosy centrum. Poseł Erzberger, jeden z głównych wodzów centrum, który zyskał rozgłos swojem wystąpieniem w parlamencie przeciw polityce kolonialnej rządu, oświadczył nazajutrz po wyborach korespondentowi „Neue freie Presse“: „Pewność zwycięstwa rządu jest przedwczesna. Należy jeszcze czekać na wynik wyborów ściślejszych. Przy tych wyborach ściślejszych centrum pod żadnym warunkiem nie będzie głosowało na narodowych liberałów. I tym wolnomyślnym, którzy zawiśli przy wyborze ściślejszym od poparcia centrum, przypatrzymy się dobrze, czy nie byli swego czasu zwolennikami „kulturkampfu“ i czy też zresztą się nam podobają. Wogóle w tych wypadkach, gdzie socyaliści stoją przeciw liberałom, będziemy z bronią u nogi przyglądali się rozstrzygnięciu. W tych warunkach nie można jeszcze wiedzieć, jak socyaliści wyjdą z tych 92 wyborów ściślejszych. Wątpię też bardzo, czy wolnomyślni we wszystkich wypadkach, gdzie się odbywać będzie wybór ściślejszy między socyalnym demokratą a arcykonserwatystą, poprą konserwatystę. Z drugiej zaś strony socyaliści, zwłaszcza w Bawaryi, nie będą chyba mieli wielkiej ochoty przy wyborach ściślejszych między liberałami a centrowcami poprzeć liberałów“.

Z powyższego oświadczenia wodza centrowego wynika, że socyaliści nie wiele mogą liczyć na centrum przy wyborach ściślejszych. W innych zaś okręgach będą mieli przeciw sobie wprost blok stronnictw burżuazyjnych. Na dużo mandatów z wyborów ściślejszych liczyć więc nie mogą. Tym razem wejdą zatem socyaliści do parlamentu niemieckiego w liczbie o połowę blisko mniejsz[illegible] niż w r. 1903.

Okręgi polskie.

Z wyborów w Wielkiem Księstwie Po[illegible]skiem znane są następujące wyniki:

W okręgu odolanowsko-ostrowsko ostrzes[illegible]sko kępińskim wybrany ks. Ferdynand Radziwiłł z Antonina.

W okręgu szamotulsko-międzychocko-skwierzyńsko-obornickim wybrany hr. Mieżyński z Chobienic.

W okręgu śremsko-średzkim wybrany dr Alfred Chłapowski z Bonikowa.

W okręgu kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyskim wybrany dr Skarzyński ze Spławia.

W okręgu szubińsko żnińsko wyrzyskim wybrany Leon Czarliński z Torunia.

W okręgu krotoszyńsko-koźmińskim wybrany dr Władysław Mieczkowski z Poznania.

W okręgu Poznań (miasto i powiat) wybrany ponownie Bernard Chrzanowski z Poznania.

W okręgu wrzesińsko pleszewsko jarocińskim wybrany Leon Czarliński z Poznania.

W okręgu inowrocławsko strzelińsko-mogileńskim wybrany dr Zygmunt Dziembowski z Poznania.

W okręgu rawicko gostyńskim wybrany ks. Antoni Stychel z Poznania.

Na **Górnym Śląsku** ogłoszono następujący wynik:

W okręgu katowicko-zabrzewskim wybrany Wojciech Korfanty z Katowic.

W okręgu gliwicko-tuszewsko-lublinieckim odbędzie się wybór ściślejszy między kandydatem centrum Chrząszczem a Polakiem ks. Jankowskim.

W okręgu opolskim wybrany Polak ksiądz Brandys.

W okręgu pszczyńsko-rybnickim wybrany Polak ks. proboszcz Skowroński z Lgoty.

W okręgu bytomsko-tarnogorskim wybrany redaktor Adam Napieralski z Bytomia.

W okręgu kozielsko-strzeleckim odbędzie się wybór ściślejszy między redaktorem Józefem Siemianowskim z Gliwic a kandydatem centrum ks. Głowackym.

W Prusiech zachodnich znane są następujące wyniki:

W okręgu chełmińsko-wągrewsko-toruńskim wybrany kandydat narodowo liberalny Ortel przeciwko ks. Feliksowi Boltowi ze Srebrnik.

W okręgu świedzkim odbędzie się wybór ściślejszy między polskim kandydatem Jaworskim Julianem a kandydatem partyi państwowej Holzem

W okręgu chojnicko-tucholskim wybrany Wiktor Kulerski z Grudziądza.

W okręgu kortusko-pusko wejcherowskim wybrany Janta Połczyński.

W okręgu człuchowsko-złotowskim odbędzie się wybór ściślejszy między Wilkensem a Wiktorem Romanem Komierowskim.

W okręgu grudziądzko-brodnickim przyjdzie do ściślejszego wyboru między adw. dr Łaszewskim z Grudziądza a narodowym liberałem Siegem.

Galicyjskie wybory.

Oburzający gwałt, dokonany na Rusinach przy wyborze uzupełniającym do sejmu z powiatu starosamborskiego, nie ma sobie równego w całej dotychczasowej historyi „wyborów galicyjskich“. Kandydat ruski otrzymuje 59 głosów, szlachcic Sozański 54. Komisya wyborcza sama konstatuje tę ilość głosów i — unieważnia głosy Rusina! Jeżeli się zważy, że wybory sejmowe są jawne i ustne, że każdy głos ustnie oddany komisya zapisuje, że niema kart głosowania, na których komisya mogłaby się doszukać braku kropki nad *z*, lub kreski nad *n* w nazwisku kandydata i głosy te „unieważnić“, że wogóle przy ustnem głosowaniu o „nieważnych“ głosach mowy być nie może, że komisya 59 głosów uznała za oddanych na ruskiego kandydata, a 54 na Sozańskiego i sama to ogłosiła — to takie bezprawne „unieważnienie“ *ex post* głosów kandydata opozycyjnego jest wprost bezczelnym gwałtem!

Dla zilustrowania bezprawi, dokonywanych pod egidą owego Sozańskiego zamieszczamy następującą korespondencyę, nadesłaną nam z Sambora:

Starostwo nasze ma sławę „taktownego“, „spokojnego“ i jak się to jeszcze nazywa w żargo[illegible] wymagającego drobnomieszczańs[illegible] i in[illegible] małomiasteczkowych. W mi[illegible]zór [illegible] się od biedy jeszcze utrzy[illegible]ro [illegible]ejdziemy w głąb powiatu, o[illegible] się [illegible] oczom naszym obraz „galicyjskiej sie[illegible]

[illegible]emy, że poniżej opisany epizodzik stworzy [illegible]terowi tylko jeden więcej szczebel do ka[illegible]y grodu. Bo pan Jan Łempkowski w braku odpowiedniejszych kwalifikacyj posyła piętnujące go numery „Naprzodu“ swym przełożonym władzom. Mimo to uważamy za obowiązek podać do publicznej wiadomości skutki nieproszonej „interwencyi“ tego pana przy wyborach gminnych w Kornalowicach. Na wybory te, odbyte w maju 1905 r. przybył Łempkowski z właścicielem Kornalowic Feliksem Sozańskim, w charakterze oficyalnego agitatora. Gmina bowiem nie zażądała go. Mimo to kazał sobie zapłacić 24 K dyet. Zgoła już gruboskórny facet nie zraził się odmową i zawzięcie jął agitować

za Sozańskim. Kiedy ostatni przepadł w II. i III. kole, nie wytrzymał i krzyknął: „fe! to nieładnie, żeście pana nie wybrali“. Było to wskazówką dla „chruniów“, którzy też nie dopuścili do takiej „publiki“ i za radą Łempkowskiego wybrali „pana“ w I. kole. I tak wszedł do rady gminnej JWPan, wróg równości, wraz z swym lokajem i farmanem...

Niejako w podziękę za sute przyjęcie, przy obiedzie przysłużył się komisarz obszarnikowi, skłoniwszy do wniesienia protestu przeciw wyborowi pisarza gminnego tow. Wasyla Becy. Protest na zlecenie obszarnika wnieśli „chrunie“, poczem został wybrany nowy radny. Beca bowiem oddawna nie na rękę był Sozańskiemu i starostwu jako zbyt ruchliwy „pisarz“. Gdyby nie był radykałem politycznym, zostałby na stanowisku i pisarza i radnego, jak się to dzieje zresztą po innych lojalniejszych wsiach. Wobec radykałów przypominają komisarze obszarnikom „paragraf“: stają się raptem zgoła „legalni“. Tak więc nie przyjęto do wiadomości oświadczenia tow. Becy, że składa „urząd“ i wybrano innego. Z prawa czyni kaprys i interes obszarnika swój rozkaz dzienny.

Przy wyborze zwierzchności gminnej nadarzyła się druga sposobność do szykan. Oto został wójtem wybrany jeszcze jeden „buntownik“: tow. M. Wolański, zupełnie po myśli gminy. Atoli nie w smak Sozańskiemu, który mimo zupełnej legalności zaprotestował przeciw wyborowi. Legalny wybór Wolańskiego uznany został przez namiestnictwo za niezgodny z ustawą, wedle prawa zaś postąpiło ono, przyjmując protest obszarnika, wniesiony aż w 3 miesiące po wyborach. Bo wobec odrzucenia tegoż protestu przez starostwo, rekurował Sozański do namiestnictwa i ono oczywiście uratowało dyshonor uczyniony dla zamydlenia oczu gminie przez podwładną instancyę bratu szlachcicowi i posłowi z Koła polskiego. Przed nadesłaniem odpowiedniej rezolucyi zapewnił hr. Potocki deputacyę z Kornalowic, że „wszystko załatwi po ich myśli“...

I oto odbyły się w grudniu z. r. nowe wybory wójta. Sozański mimo choroby zwleka się z łóżka (co za heroizm interesu!?), udaje się na miejsce wyboru, tam każe otworzyć drzwi, pokaszlując: ehe! ehe! nie wiem, czy tu dosiedzę, no ale „róbcie te wybory ehe! ehe!“ Obecność „pana“ podziałała znakomicie na większość radnych, nastrojonych już przedtem odpowiednio. Wybrano wójta całkiem po myśli J. W. Pana.

W tym miesiącu zrezygnowało z wyboru już 8 radnych i 4 zastępców. Wobec tego, że ponadto 1 zastępca przesiedlił się do innej gminy, a drugi wyjechał do Ameryki, zdekompletowała się rada i rozwiązuje się sama przez się. Czekamy na krok starostwa w tym względzie. Nim on nastąpi, podajemy powód rezygnacyi wymienionych radnych. Z jednej strony działała niechęć zasiadania razem z lokajami płatnymi przez „pana“, którzyby ewentualnie głosowali na szkodę gminy, z drugiej zniechęcił ich wybór jednostek, przeszłych z opozycyi na stronę dworu jedynie przez wymuszenie. Jeden z takich radnych Andrzej Pić zaciągnął był w wydziale powiatowym dość znaczną pożyczkę na raty. Do drugich wyborów był po stronie opozycyi. Akurat przed samymi wyborami dostaje wezwanie z wydziału, że natychmiast ma złożyć w całości resztującą kwotę. Udaje się do „pana“, będącego równocześnie marszałkiem powiatowym i za cenę zdrady judaszowej uzyskuje pozwolenie dalszego spłacania rat dłużnych... W inny sposób przekupiony został drugi radny Jan Student, zagrożony odmową spółki w sianokosach.

Moglibyśmy moc takich faktów naliczyć, że wspomnimy tylko urzędowanie Malejkiego, wójta Sąsiadowic, przy pomocy Łempkowskiego od 4 lat „za protestami“.

Tyle nasz korespondent samborski. Z tego można nabrać wyobrażenia o gwałtach popełnianych przez Sozańskich i Łempkowskich na chłopach, można pojąć bezczelność, z jaką sejmowy wybór starosamborski został „unieważnicny“.

Z Izby posłów.

Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawą

kolei lokalnych,

która zakończyła się uchwaleniem tego przedłożenia. Po referacie posła Stwiertni uchwalono w drugiem i trzeciem cz[illegible] ustawę o kolei lokalnej Jasło-K[illegible] czna.

Poseł Kolischer referuje sprawę b[illegible] wy dalszych kolei lokalnych, między inn[illegible] budowę linii Swoszowice-Myślen[illegible] ce-Mszana dolna, oraz upaństw[illegible] wienie linii Trzebinia-Skawce i Lwów[illegible] Bełzec.

Minister kolei dr Derschatta, reagując na wywody referenta, przedstawia stan rzeczy na kolei północnej po upaństwowieniu. Upaństwowienie kolei Lwów-Bełzec jest przedmiotem studyów w ministerstwie; sprawa upaństwowienia kolei Trzebinia-Skawce jest również przedmiotem dokładnej rozwagi i minister sądzi, że będzie mógł nowej Izbie dotyczącą ustawę przedłożyć.

Izba przyjęła przedłożenia we wszystkich czytaniach.

Po uchwaleniu ustawy o odszkodowaniu za wypadki automobilowe posiedzenie o $10^1/_2$ w nocy zamknięto.

Następne i prawdopodobnie ostatnie posiedzenie w poniedziałek o 11 rano.

Z CARATU.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Według dotychczasowych wyników onegdajszych i wczorajszych wyborów mężów zaufania robotników i drobnych właścicieli, w 23 guberniach wybrano 1331 mężów zaufania, z których 600 należy do prawicy, 458 do umiarkowanych, 35 do kadetów i 238 do socyalistów. Na 682 mężów zaufania wybranych przez drobnych właścicieli należy 362 do stanu duchownego. W okręgu Sławiańsk (gub. charkowska) jest na 32 wybranych mężów zaufania 27 niemieckich kolonistów, którzy wszyscy są umiarkowanymi.

Z zaboru rosyjskiego.

Wybory w kuryi robotniczej odbyły się, a właściwie nie odbyły się w Łodzi. P. P. S. (obie frakcye) bojkotowała wybory, przytem robotnicy zamkniętych skutkiem lokautu fabryk utracili prawo wyborcze. Wybory odbyły się w niewielu tylko fabrykach, gdzie przeszli przeważnie »narodowcy«. S. D. okazała się zbyt słabą, aby wywrzeć wpływ na wybory.

Zamachy i starcia. W Warszawie za rogatką Wolską zabito żandarma fortecznego Czajkowskiego. Sprawcy zbiegli.

W Radogoszczy pod Łodzią około 20 ludzi napadło na strażnika ziemskiego Higiera, który szedł w asystencyi żołnierzy. Strażnika i jednego z żołnierzy zabito, drugi żołnierz ranny. Sprawcy zbiegli. Nadbiegł patrol i dał salwę wzdłuż ulic, kładąc trupem dwóch przechodniów i raniąc trzeciego.

W Pułtusku więźniowie polityczni rozpoczęli »głodówkę«. Władza usiłowała ich zmusić do przyjmowania pokarmów, co doprowadziło do krwawego starcia. Dwóch strażników (Szulca i Malika) zabito, dwóch raniono (Gołuszczenko i Golbe). Zawezwane wojsko zabiło jednego więźnia (Sassa) i raniło dwóch (Szymańskiego i Żernaka).

Echa napadu na pocztę. W uzupełnieniu depeszy podajemy, że napad na pocztę odbył się w odległości trzech wiorst od Oksy ku Jędrzejowowi. Napastników było pięciu, żołnierzy konwojujących dwóch, z których jeden padł na miejscu na bryczce, przeszyty kulą w piersi.

Spłoszone wystrzałami konie poniosły i wtedy napastnicy dali salwy za uciekającą pocztą, raniąc pocztarka w obie nogi i konia w tył. Pocztarkowi kulę wyjęto szczęśliwie i życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Pieniędzy wiozła poczta z Włoszczowy przeszło pięć tysięcy rubli i cała poczta z winy spłoszonych koni ocalała. Zarządzony pościg nie dał żadnego wyniku.

KRONIKA.

Kraków, 27 stycznia.

Za reformę wyborczą. Cesarz nadał prezydentowi ministrów bar. Beckowi wielki krzyż orderu Leopolda, ministrom handlu Forztowi, oświaty Marchetowi, kolei Derschacie oraz ministrom Pacakowi i Pradernu godność tajnych radców, ministrowi sprawiedliwości Kleinowi, ministrowi skarbu Korytowskiemu, ministrowi spraw wewnętrznych Bienerthowi, ministrowi rolnictwa Auerspergowi i ministrowi hr. Dzieduszyckiemu ordery żelaznej korony pierwszej klasy.

Kolej północna położyła się jak trup u wejścia do Galicyi i zatamowała całą komunikacyę łączącą nasz kraj z zachodem. Nie dość, że sama nie jest w stanie podołać ruchowi, ale w dodatku wywołuje odwet ze strony kolei pruskich, które zastanowiły przewóz towarów do Austryi, co odbija się szczególnie na braku węgla. Mizerya kolei północnej wywołuje jednak i dalsze niepo[illegible]dane skutki: oto wskutek przepełnienia po[illegible]zególnych stacyj pełnymi i próżnymi po[illegible]ami, musi personal ruchu szczególnie [illegible]ciągach towarowych całymi dniami [illegible]ać w Szczakowej, Oświęcimiu, Dzie[illegible] Boguminie itd. na zluzowanie, a do[illegible]a to czekanie do tego, że personal [illegible]o 75 i 80 godzin bezustannie [illegible]żbie.

Co taki czas już przy normalnej temperaturze oznacza, można sobie wyobrazić; tembardziej teraz przy 20 stopniowych mrozach i zaspach śnieżnych po stacyach! Rząd dobrze czuje upaństwowienie kolei Jeittelesa, ale jeszcze lepiej — bo na własnem zdrowiu — odczuwają je kolejarze. Żądamy natychmiastowego uregulowania stosunków, żeby personal ruchu nie był dłużej jak przez reglementowy czas w drodze!

Nowiny krakowskie.

Pogoda niedzielna. W niedzielę rano było przy słabym wietrze tylko 3 stopni zimna, to też przez cały ranek tłumy używały spaceru i ulice roiły się od przechodniów. Około godz. 3 po południu zaczął padać gęsty śnieg, który padając przez 2 blisko godziny uścielił ulice i wywabił na wieczór sanki na miasto. O godz. 8 zaczął mróz przybywać i osiągnął dziś o godz. 7 rano 14 stopni.

Deputacya miasta Krakowa była w sobotę u ministra hr. Dzieduszyckiego, któremu przedłożyła postulaty miasta. Minister przyrzekł baczyć na te sprawy i uznał ich słuszność. Następnie odbyła się dłuższa konferencya u ministra Korytowskiego, na której omawiano szczegółowo wszystkie sprawy i wysokość potrzebnych kredytów. Minister oświadczył, że gotów jest dostarczyć wszystkich potrzebnych środków finansowych dla zabezpieczenia miasta Krakowa od powodzi, a więc na regulacyę Wisły, Rudawy, kanalizacyę Wisły i budowę kolektorów, albowiem ma przekonanie, że sprawa zabezpieczenia Krakowa od powodzi nie jest czysto lokalną, ale ma ze względu na doniosłość przedmiotu znaczenie pierwszorzędne, ogólno-krajowe. Co się tyczy upaństwowienia akademii handlowej, to wobec zapewnienia, iż dotychczasowe subwencye krajowych czynników zabezpieczone będą, nie widzi minister przeszkody zadośćuczynieniu temu życzeniu miasta. Ta szkoła ma zresztą służyć całej zachodniej połowie kraju. W sprawie przebudowy dworca kolejowego oczekuje minister wniosku od ministra kolei i przyrzeka zająć wobec niego życzliwe stanowisko.

Następnie deputacya udała się do ministra spraw wewnętrznych Bienertha i przedstawiła mu konieczność jak najszybszego załatwienia regulacyi Wisły. Minister oświadczył, że wyda polecenie, aby wobec przedłożonych ostatecznych projektów jak najrychlej zapadła decyzya i że pragnie, aby budowa jeszcze mogła w tym roku (?) się rozpocząć.

Ustąpienie komendanta korpusu. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że komendant I korpusu w Krakowie, generał zbrojmistrz Horsetzky, z powodu niepomyślnego stanu zdrowia ma opuścić swe stanowisko. Jako jego następcę wymieniają generała Potiorka, b. zastępcę szefa sztabu generalnego.

Cyrk Edison przy ul. Starowiślnej przedstawia w bieżącym tygodniu nową seryę zajmujących i ładnych obrazów. Zarówno rzeczy poważne jak i humorystyczne wychodzą plastycznie i wywołują głośne objawy uznania publiczności, która na każdem przedstawieniu napełnia cyrk. Takie rzeczy jak: bunt na „Potemkinie“ i ostrzeliwanie Odessy, dalej polowanie na hipopotamy w Afryce, napad na pociąg itd. z jednej, a początkujący automobilista, dłużnik prześladowany przez wierzycieli, kuchnia weselna itd. stanowią przyjemną i tanią zabawę, na którą mogą iść zarówno starsi jak i młodsi.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Wieczór humoru“ A. Lelewicza.

Wtorek: „Bakarat“, komedya w 3 aktach H. Bernsteina.

Środa: „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera (popularne).

Czwartek: „Bakarat“, komedya w 3 aktach H. Bernsteina.

Piątek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena (nowość).

Sobota o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne); o godz. 7 wieczorem: „Rycerze północy“ dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne); o godz. 7 wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“, tragikomedya w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Poniedziałek: „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, w poniedziałek od godzi $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem: dr Stefan Frycz: „Zagadnienia etyczne w ich dziejowym rozwoju“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

Przywrócenie ruchu pociągów. Z dniem wczorajszym podjęto na nowo, wstrzymany przed kilku dniami z powodu mrozów, zupełny ruch towarowy i przyjmowanie przesyłek frachtowych na wszystkich liniach, podlegających lwowskiej dyrekcyi kolejowej.

Nominacya hofrata Piwockiego z lwowskiego namiestnictwa szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, o której przed kilku tygodniami donieśliśmy, jest faktem dokonanym. Zajmuje on stanowisko, które dotychczas piastował szef sekcyi Róża, uchodzący także za Polaka.

O pożarze w Stanisławowie donoszą następujące szczegóły: W piątek o godz. 9 rano wybuchł przy ulicy Sapieżyńskiej, w kamienicy Gartenbergów groźny pożar. Przyczyną była nieostrożność stróża kamienicznego, który chcąc odmrozić rurę wodociągową, umieszczoną na strychu, polał ją spirytusem. Pożar zaczął się szerzyć z ogromną gwałtownością, a chociaż straż pożarna przybyła bardzo prędko, posunął się z rogu ulicy Sapieżyńskiej i Karpińskiego aż do ulicy Smolki. Szczęściem w pewnem miejscu natrafił na mur ochronny, który wstrzymał dalszy jego pochód. Akcyę ratunkową, w której oprócz straży pożarnej miejskiej i ochotniczej wzięło udział także wojsko, utrudniała okoliczność, iż wskutek mrozów studnie są po większej części nieczynne.

Około godziny 12 przepaliły się krokwie i dach blaszany zaczął się walić na strych. Zachodzi obawa, że powały drugiego piętra nie wytrzymają ciężaru i runą. Wówczas pożar stałby się groźniejszy, gdyż nieusunięte z drugiego piętra sprzęty i meble dostarczyłyby wiele suchego materyału palnego. Jest jednak nadzieja, że energiczna straż pożarna temu wczas zapobieże. Pasaż Gartenbergów dotąd nieuszkodzony, a nawet nie grozi mu niebezpieczeństwo; jest on oddzielony od palącej się kamienicy podwórzem, a wreszcie zabezpieczają go od niebezpieczeństwa pożaru żelazne konstrukcye dachu. Szkoda ubezpieczona w Floryance wynosi 50.000 K.

Z caratu.

Popielnica kadetów. „Ruś“ opisuje ciekawą licytacyę w mieszkaniu jednego z wybitnych działaczy kadeckich, adwokata Kiedryna (młodszego). Powodem do fantowania była kara 1.000 rubli, na którą prefekt miasta skazał Kiedryna za zwołanie zebrania. Poczyna się licytacya. Kiedrynowi przysługuje prawo wskazania przedmiotów, podlegających sprzedaży. Kiedryn wskazuje na popielnicę.

Szacunek — rubel.

— Rubel, kto więcej? — woła komisarz.

— Dwa ruble — krzyczy handlarz.

— Sto! — przelicytowuje jeden z kadetów.

— Pięćset! — Krzyczą inni.

— Tysiąc! — krzyczy ks. Bebutow, i licytacya skończona.

Kiedryn zrywa pieczęcie rządowe i rozdaje obecnym na pamiątkę.

TELEGRAMY

z dnia 27 stycznia.

Dymisya Polonyi'ego.

Budapeszt. Na sobotniej audyencyi u cesarza przedłożył Wekerle prośbę Polonyi'ego o dymisyę z urzędu ministra sprawiedliwości. Cesarz przyjął dymisyę, która zostanie ogłoszoną na najbliższem posiedzeniu sejmu.

Jako następcę wymieniają sekretarza stanu Günthera.

Pamflet przeciw Koszuthowi.

Budapeszt. Na ministrze handlu Koszucie chciano dopuścić się wymuszenia. Znany policyi nazwiskiem Arpad Giuri ułożył pamflet i doniósł dyrektorowi policyi, że byłby skłonny za parę tysięcy koron sprzedać 30.000 egzemplarzy tego pamfletu. Dyrektor policyi Boda odrzucił tę propozycyę. Ponieważ autor druku nie zapłacił, drukarnia nie chce wydać broszur.

Częściowa amnestya.

Berlin. Nadzwyczajne wydanie „Reichsanzeigera“ ogłasza z okazyi urodzin cesarza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, opiewające: Odpowiada życzeniu cesarza, aby z powodu obrazy majestatu lub obrazy członków domu królewskiego tylko takie osoby były karane ustawowo, które czynu tego dopuściły się rozmyślnie i w złym zamiarze, a nie z głupoty i nierozwagi lub uniósłszy się nie mając przy tem złego zamiaru.

Za wybory.

Berlin. Cesarz Wilchelm nadał dyrektorowi kolonialnemu Dernburgowi gwiazdę do orderu czerwonego orla II. klasy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **Zabawa malarzy krakowskich** odbędzie się w niedzielę 3 lutego wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p.

× **Baczność krawcy krakowscy!** W poniedziałek 28 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, zgromadzenie poufne z następującym porządkiem: 1) Wybór komisyi cennikowej. 2) Wybór delegata na zjazd zawodowy krawców do Lwowa w dniu 2, 3 i 4 lutego. 3) Wnioski na zjazd. 4) Dyskusya i wnioski.

× **Zabawę taneczną** na pomnożenie funduszu budowy własnego domu urządzają drukarze krakowscy w sobotę 2 lutego b. r. w dolnej sali „Sokoła“. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Po spoczynku walc dla pań (panie raczą zaopatrzyć się w kotyliony) Bilet wstępu pojedynczy 2 K, bilet familijny 4 K. Bilety nabywać można tylko za zwrotem zaproszenia przy wejściu do sali. Muzyka wojskowa 100 pp. Stroje wieczorowe.

× **Baczność ślusarze krakowscy!** W poniedziałek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie robotników ślusarskich ze wszystkich warsztatów krakowskich w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczny udział.

Wydawca: Ignacy Daszyński.
Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz.
Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie. (Tel. 412)